

O niezbędności umów separacyjnych.

„Czy ja naprawdę muszę mieć umowę separacyjną” - to jedno z najczęściej zadawanych mi pytań, zarówno w sytuacjach służbowych jak i prywatnych. Krótka odpowiedź brzmi: można się rozstać bez spisania umowy, ale dobrze sporządzona umowa separacyjna w znacznej większości przypadków oszczędza nasz czas, pieniądze, redukuje stres związany z późniejszym dochodzeniem swoich praw oraz obniża ryzyko roszczeń ze strony byłego partnera lub małżonka.

Dlaczego rozstawanie się bez umowy jest ryzykowne? Przede wszystkim zawierając umowę ustną i bez porady prawnej, strony często zgadzają się na warunki rozstania niezgodne z obowiązującym prawem, nawet jeśli starannie przeczytały wszystkie moje artykuły na temat rozwodów i separacji. Bez porady prawnej i formalnie spisanej umowy łatwo jest też stworzyć sytuacje niekorzystne dla stron z podatkowego punktu widzenia.

Jeżeli para ma dzieci, to jedną z pierwszych kwestii, które muszą być rozwiązane przy rozstaniu, jest ich alimentacja. W przypadku istnienia umowy, jej warunki mogą być egzekwowane w przyszłości w sytuacji, niestety bardzo częstej, w której rodzic nie mieszkający z dziećmi, nagle odmawia płacenia. Spisana umowa pozwala na egzekwowanie płatności przez *Family Responsibility Office (FRO)*, który dysponuje szeroką gamą środków ułatwiających skłonienie nieplacącego rodzica do uregulowania zaległości. Jednakże *FRO* może pomóc tylko osobom, które otrzymują alimenty w oparciu o decyzję sądową lub o podpisaną umowę separacyjną. Jeżeli nie ma się umowy, to przed wyegzekwowaniem zaległości konieczne jest otwarcie sprawy i uzyskanie decyzji sądowej. Bez umowy separacyjnej egzekwowanie alimentacji zajmuje dużo czasu i stanowi znaczny wydatek.

Strony załatwiające kwestie prawne związane z separacją bez kompetentnej porady prawnej, ryzykują to, że ustalą nieodpowiednią wysokość alimentów, nie wezmą pod uwagę specjalnych wydatków na dzieci i nie będą poinformowane o tym, że zobowiązania alimentacyjne rosną lub maleją wraz z dochodem osoby, która je płaci. Bez porady prawnej łatwo może zaistnieć sytuacja, w której dzieci otrzymują za niskie alimenty albo placący rodzic boryka się ze zobowiązaniami nieproporcjonalnymi do swojego dochodu.

Niezależna od alimentacji, ale równie istotna jest kwestia spotykania się dzieci z rodzicem, z którym nie mieszkają. W kolejnym, częstym scenariuszu towarzyszącym rozwodom i separacjom, jedno z rodziców nie daje drugiemu możliwości zobaczenia się z dziećmi. Podobnie jak w kwestii alimentów, wyegzekwowanie prawa do wizyt wymaga decyzji sądowej lub spisanej umowy. Bez umowy sprawy znacznie się przeciągają i koszty rosną. Wszystko to w czasie, w którym dzieci dziwią się, dlaczego nagle przestały widywać jednego z rodziców.

Separacje bez pisemnego uregulowania spraw majątkowych są bardzo ryzykowne. Najczęstszym scenariuszem jest sytuacja, w której rozstająca się para podzieliła majątek, np. sprzedała dom i podzieliła fundusze z jego sprzedaży, ale po upływie jakiegoś czasu jedna strona zgłasza roszczenia finansowe. Zdarza się tak często, gdy jedna ze stron zda

sobie sprawę z tego, że podjęła decyzję bez znajomości prawa (np. nie wiedziała, że podziałowi podlega również plan emerytalny małżonka) lub, gdy uzmysłowi sobie, że w momencie „dogadywania się” nie była w pełni poinformowana o sytuacji finansowej małżonka albo o wszystkich swoich uprawnieniach.

Częstokroć problemy związane z brakiem umowy separacyjnej pojawiają się dopiero przy okazji śmierci jednego z małżonków. Nie tak dawno spotkałam się z klientką, która przez ponad 20 lat żyła w związku nieformalnym z mężczyzną, który rozstał się ze swoją żoną ponad ćwierć wieku temu. Ponieważ nie mieli dzieci ani żadnego majątku w momencie rozstania, nigdy nie sporządzili umowy separacyjnej. Nigdy też nie został przeprowadzony formalny rozwód. Dwadzieścia pięć lat później, gdy partner mojej klientki zmarł nagle, bez testamentu, jego niewidziana od dwudziestu pięciu lat żona zgłosiła roszczenie do pozostawionego przez niego, całkiem znacznego majątku, korzystając z faktu, że w Ontario mąż lub żona automatycznie dziedziczą w momencie śmierci współmałżonka. Jedynie testament lub poprawnie spisana umowa separacyjna może to zmienić.

Dlatego nawet w sytuacji, w której rozstająca się para nie ma dzieci ani majątku do podziału, warto jest spisać umowę separacyjną, gdyż okoliczności finansowe stron mogą ulec zmianie. Nagłe wzbogacenie jednej ze stron może zachęcić drugą do wystąpienia o alimentację lub do ponownego rozważenia kwestii podziału majątku. W obecnej sytuacji prawnej roszczenia alimentacyjne nie ulegają przedawnieniu w taki sam sposób, jak roszczenia związane z podziałem majątku, a uprawnienia do alimentacji byłego małżonka lub partnera są bardzo znaczne. Jeżeli więc w momencie rozstania obydwój małżonkowie (lub partnerzy) zarabiali z grubsza tyle samo, ale jakiś czas po rozstaniu dochody jednej ze stron znacznie wzrosły, to druga strona może starać się – często skutecznie – o otrzymanie alimentów, jeżeli kwestia ta nie została uregulowana umową separacyjną przy zakończeniu związku.

Drugim często zadawanym pytaniem jest: „Czy koniecznie do spisania umowy potrzebuję prawnika?”. Można w końcu nabyć w sklepach programy komputerowe lub formularze do wypełnienia, które obiecują sporządzenie „profesjonalnej umowy separacyjnej”. Nie warto ryzykować. Umowa separacyjna (a także małżeńska lub poprzedzająca wspólne zamieszkanie) musi spełniać ściśle określone wymagania proceduralne, aby mieć moc prawną. Ponadto, w większości przypadków sądy podchodzą do umów zawartych bez niezależnej porady prawnej bardzo podejrzliwie i często traktują je jako nie wiążące dla stron.

Mało tego, strony sporządzające umowę bez kompetentnej porady prawnej z reguły nie uwzględniają wszystkich kwestii prawnych w swoich negocjacjach i postanowieniach. Tak więc często zdarza się, że para umawia się co do sposobu podziału majątku, ale pomija kwestię alimentacji współmałżonka albo podejmuje decyzję w sprawie alimentacji dzieci, ale nie ustala zasad, na jakich dzieci mają się widywać z rodzicem, z którym nie mieszkają. Wszystkie kwestie pominięte w umowie nie tylko stwarzają możliwość późniejszych roszczeń, ale także otwierają drzwi wysiłkom zmierzającym do podważenia całości umowy.

Ponadto, jeżeli bez umowy separacyjnej i bez formalnego rozvodu rozstaje się małżeństwo, to w przypadku śmierci jednego z małżonków bez testamentu, pozostała przy życiu osoba automatycznie dziedziczy znaczną część majątku (a nawet cały majątek, jeżeli para nie ma dzieci). Może to nastąpić wiele lat po rozstaniu i nawet wtedy, gdy przedwcześnie zmarła osoba od wielu lat żyła w nowym związku nieformalnym.

Kto może pomóc w spisaniu umowy? W chwili obecnej tylko prawnik. Aktualnie obowiązujące przepisy nie pozwalają *paralegals* na udzielanie porad w żadnych kwestiach związanych z prawem rodzinnym (z wyjątkiem sytuacji, w których *paralegal* pracuje pod nadzorem prawnika). Dotyczy to również spisywania jakichkolwiek innych umów w sprawach rodzinnych. *Paralegals* nie posiadają przygotowania pozwalającego zająć się kompleksowo wszystkimi kwestiami prawnymi wynikającymi przy separacji. Z praktycznego punktu widzenia warto także pamiętać, że *paralegals* nie posiadają polisy ubezpieczeniowej, która pokryłaby straty klienta, poniesione w związku ze źle spisaną umową.

Długo zastanawiałam się nad tym, jak mam odpowiadać na pytanie „Czy można się rozstać bez umowy separacyjnej?”. Jakoś żadna odpowiedź - zwięzła, niewymijająca i oddająca stan faktyczny - nie przychodziła mi do głowy. Napisanie tego artykułu pomogło mi znaleźć taką odpowiedź: można rozstać się bez umowy separacyjnej, tak samo, jak można kowalowi pozwolić na usunięcie bolącego zęba. W obu przypadkach trzeba się pogodzić z tym, że będzie bolało i mogą nastąpić komplikacje.

Monika J. Curyk
Barrister & Solicitor
Notary Public
289.232.6166
Mississauga, Ontario, Kanada

Treść niniejszego artykułu w żadnym wypadku nie powinna być traktowana jako porada prawna. Celem artykułu jest wyłącznie udzielenie ogólnych informacji.